

ZRZESZENIA WIERNYCH ŚWIECKICH I ICH STATUS KANONICZNY W KOŚCIELE

Z punktu widzenia ich statusu kanonicznego (czyli zgodnie z kanonami *Kodeksu* z roku 1983), grupy, o które tutaj chodzi, są bardzo zróżnicowane: Instytuty zakonne, Instytuty świeckie, Pralatura personalna, zrzeszenia laickie. Bardzo konkretna różnorodność istniejąca w ramach wspólnej tożsamości. Dlatego też omówimy najpierw to, co stanowi ich jedność, zanim przejdziemy do refleksji dotyczących ich odmienności.

Wspólna sytuacja prawna i wspólna misja ewangelizacyjna

Słusznie zarzucano *Kodeksowi Prawa Kanonicznego* z 1917 roku „warstwową” wizję członków Kościoła oraz nacisk kładziony na przeciwstawność pomiędzy duchowieństwem i świeckimi. Nowy *Kodeks* powinien więc być postąpić inaczej. W rzeczy samej kanon 204 uwzględnia najpierw fakt chrztu, poprzez który wchodzi się do Ludu Bożego. Podkreślając fundamentalną równość między wszystkimi członkami Kościoła, wynikającą z chrztu świętego, kanon 208 uwypukla najpierw wspólną dla wszystkich sytuacją prawną: „Z racji odrodzenia w Chrystusie wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem, współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusowego”.

Dopiero na podstawie tego wspólnego dla wszystkich chrześcijan statusu eklezjalnego *Kodeks* wskazuje, w kanonie 207, na różnicę pomiędzy wyświęconymi szafarzami i laikami. To uwypuklenie na pierwszym miejscu wspólnego wszystkim wiernym statusu, w ramach którego zostają potem wyartykułowane szczegółowe uwarunkowania prawne, stanowi prawdziwą zmianę perspektyw, która pozwoliła na ukazanie w *Kodeksie* spójnego z nauką *Vaticanum II* statusu wiernych świeckich.

Kodeks nie bierze pod uwagę wyłącznie Kościoła już zgromadzonego; chce być także narzędziem Kościoła, który ma misję głoszenia Ewangelii wszystkim narodom. Misja ta spoczywa na każdym wiernym (kan. 211 i 781). Omawiając obowiązek i prawo wiernych świeckich do uczestniczenia w głoszeniu zbawienia, kanon 225 § 1 wyjaśnia odnośnie do laików ten obowiązek i to prawo, wspólne dla wszystkich wiernych. Świadectwo życia i słowo są właściwym sposobem udziału wiernych świeckich w posłudze Słowa (kan. 759).

W adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* z 30 grudnia 1988 roku papież Jan Paweł II poświęcił cały rozdział III „Współodpowiedzialności świeckich w Kościele-Misji” Napisał tam m. in.: „Jako członkowie Kościoła świeccy posiadają powołanie i misję głosicielei Ewangelii. Do wypełnienia tej misji upoważniają ich i zobowiązują sakramenty chrześcijańskiej inicjacji” (nr 33). Następnie Papież omawia kwestię nowej ewangelizacji, która dotyczy bądź to krajów, w których kwitujące niegdyś życie chrześcijańskie przeżywa obecnie ciężką próbę na skutek szerzenia się zubożenia, sekularyzmu i ateizmu, bądź też narodów, w których pobożność i religijność ludowa pozostały nadal żywe, ale grozi im niebezpieczeństwo zaniku pod wpływem wielorakich procesów, wśród których wysuwa się na czoło rozwój sekt i proces sekularyzacji. W związku z tym Jan Paweł II stwierdza: „Oczywiście, wszędzie istnieje pilna potrzeba odtworzenia chrześcijańskiej tkanki społeczności ludzkiej. Jednak warunkiem tego jest odtworzenie chrześcijańskiej tkanki samych wspólnot kościelnych w tych krajach i narodach” (nr 34). Właśnie tutaj – jak podkreśla Papież – wierni świeccy mają własną rolę do spełnienia w tworzeniu takich wspólnot eklezjalnych. Z racji swego udziału w proroczej funkcji Chrystusa są oni obecnie w pełni zaangażowani w to wielkie zadanie Kościoła, jakim jest nowa ewangelizacja rejonów ongiś zdecydowanie chrześcijańskich.

Indywidualnie czy razem z innymi?

Zgodnie z kanonem 225 § 1, świeccy mają obowiązek i prawo uczestniczyć w dziele zbawienia. Mogą zaś to czynić indywidualnie lub jako zrzeszeni w różne stowarzyszenia. Wzmiankowany kanon wyraża to następująco: „Świeccy, którzy na równi ze wszystkimi wiernymi przez chrzest i bierzmowanie są przeznaczeni przez Boga do apostołstwa, mają ogólny obowiązek i zarazem prawo współpracować – czy to indywidualnie, czy też zrzeszeni w stowarzyszeniach – ażeby Boże przepowiadanie zbawienia było poznane przez wszystkich ludzi na

całym świecie i przez nich przyjęte. Ten obowiązek spoczywa na nich w sposób szczególny w tych okolicznościach, w których tylko przez nich ludzie mogą usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa”.

Nieco wcześniej *Kodeks* mówił o prawie dobrowolnego zrzeszania się wiernych: „Wierni mają prawo swobodnego zakładania stowarzyszeń i kierowania nimi dla celów miłości lub pobożności albo dla ożywiania chrześcijańskiego powołania w świecie, a także odbywania zebrań dla wspólnego osiągnięcia tych celów” (kan. 215).

Jak stwierdza z kolei Jan Paweł II w cytowanej już adhortacji, „sprawą pierwszej wagi jest uznanie wolności zrzeszania się świeckich w Kościele. Wolność ta jest autentycznym prawem, które nie jest jakiegoś rodzaju «ustępstwem» ze strony władzy, ale wywodzi się z chrztu, jako z sakramentu, który wzywa świeckich do aktywnego udziału w komunii i w misji Kościoła” (ChL 29).

Obecnie laicy są zgrupowani w parafie, które stanowią obowiązkowe ich zrzeszenia (nie wybiera się przecież dobrowolnie swej przynależności prawnej do danej parafii, ale jest ona z góry narzucona). Potrzebne są więc niewątpliwie dobrowolnie wybierane przez członków tychże parafii zrzeszenia, istniejące niejako obok tych parafii. Podkreśla to Jan Paweł II w zakończeniu cytowanego wyżej akapitu, stwierdzając, iż „prawo świeckich do zrzeszania się pozostaje w istotnym odniesieniu do życia komunii i do misji samego Kościoła”, dlatego też można z niego korzystać „zawsze i tylko w komunii Kościoła”

Zrozumiałe jest przeto, że *Kodeks* przed określeniem statusu różnorodnych zrzeszeń wiernych, co uczyni w Tytule V pierwszej części Księgi II, uwypukla w Tytułach I i II tejże części pewne sprawy ogólne, zasługujące na zwrócenie na nie szczególnej uwagi. I tak w kanonie 227 stwierdza: „Wierni świeccy mają prawo, aby w zakresie spraw doczesnej społeczności przyznano im wolność przysługującą wszystkim obywatelom. Korzystając wszakże z tej wolności, niech zatroszczą się o to, ażeby swoją działalność przepoić duchem ewangelicznym i mieć na uwadze naukę przedstawioną przez Nauczycielski Urząd Kościoła oraz wystrzegać się przedstawiania w kwestiach wątpliwych swojego stanowiska jako nauki Kościoła”. Natomiast w kanonie 216 zauważa: „Wszyscy wierni, którzy¹ uczestniczą w misji Kościoła, mają prawo, by przez własne inicjatywy, każdy zgodnie ze swoim stanem i pozycją,

¹ Polski przekład jest w tym miejscu dwuznaczny. Prawodawca chce bowiem powiedzieć, iż wszyscy wierni z racji swego uczestnictwa w misji Kościoła mają prawo... – Przyp. tłum., L.B.

popierali lub podtrzymywali apostolską działalność. Żadna jednak inicjatywa nie może sobie przypisywać miana katolickiej, jeśli nie otrzyma zgody kompetentnej władzy kościelnej”.

W konsekwencji etykieta: „grupa katolicka”, czy też: „owoc (produkt) katolicki”, jest określeniem kontrolowanym, tak że nie można go stosować według własnego „widzi mi się”. Jedynie papież i biskupi dysponują tym określeniem, mając pełne prawo odnosić je do tej czy innej inicjatywy. Oto, co mówi nieco dalej na ten temat kanon 300: „Żadne stowarzyszenie nie może przybrać nazwy «katolickie», chyba za zgodą kompetentnej władzy kościelnej, zgodnie z kan. 312”.

Jak wpisać w tkankę eklezjalną zdolność do inicjatywy i wspaniałomyślność laikatu?

Stwierdzając, iż w ostatnich czasach zjawisko zrzeszania się świeckich przybrało bardzo zróżnicowane kształty i wielką żywiołowość, Jan Paweł II mówi o „nowej epoce zrzeszeń katolików świeckich” (ChL 29). Niewątpliwie – zauważa – zrzeszanie się wiernych wytyczyło w dziejach Kościoła jakąś linię ciągłą, niemniej „to niezwykle ożywienie w tej dziedzinie nastąpiło w czasach najnowszych, kiedy to powstały i rozszerzyły się liczne i bardzo zróżnicowane formy zrzeszeń: stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy”

Nasuwa się w związku z tym pytanie: czy aktualne prawodawstwo kanoniczne jest „na miarę” tej „nowej epoki”? Czy obowiązujące aktualnie prawodawstwo kościelne pozwala wiernym starającym się przeżywać razem z innymi swe wspólne powołanie osób ochrzczonych osiągnąć ten cel zgodnie ze swoimi aspiracjami? Czy prawo dobrowolnego zrzeszania się wiernych, wyrażone w kanonie 215 na płaszczyźnie zasad, może być harmonijnie stosowane bez jakichkolwiek ograniczeń w swym ogólnym wymiarze? Na te pytania trzeba by odpowiedzieć równocześnie: tak i nie!

Możliwości wynikające z aktualnego prawodawstwa

Odpowiedź pozytywną uzasadnia fakt, że *Kodeks* podaje szeroką paletę form zrzeszania się wiernych, dorzucając ją niejako do grupowania się na płaszczyźnie terytorialnej typu diecezji lub parafii. Przywołajmy pokrótce te formy:

1. To wszystko, co się znajduje na linii stowarzyszeń wiernych.
- a) Bardzo szeroki jest zakres celów zrzeszania się wiernych (por.

kan. 298): chodzi mianowicie o to wszystko, co może się przyczyniać do ożywiania życia chrześcijańskiego i jego doskonalenia; o to wszystko, co może się przyczyniać do rozwoju kultu, rozwijania apostołstwa i ewangelizacji, do podtrzymywania dzieł miłosierdzia, do animowania rzeczywistości doczesnych zgodnie z wiarą.

b) W tym, co dotyczy członków, zrzeszenia wiernych mogą być stowarzyszeniami laickimi i kleryckimi zarazem, albo też tylko laickimi, względnie tylko kleryckimi.

c) W tym, co się odnosi do stopnia uznania ich przez władzę pasterzy Kościoła, mamy stopniowanie od dołu do góry:

– zrzeszenia będące faktycznymi grupami, pozbawionymi jednak sztytu: „stowarzyszenie katolickie”;

– zrzeszenia nie mające statusu kanonicznego, które mogą jednak nosić miano „stowarzyszenia katolickiego”, albowiem biskup zamieścił je w roczniku diecezjalnym lub przydzielił im odpowiedniego opiekuna;

– zrzeszenia mające status uznanego prawnie stowarzyszenia publicznego;

– zrzeszenia mające status erygowanego stowarzyszenia publicznego.

d) W tym, co dotyczy ich wrodzonego prawa do mniejszej lub większej rozpiętości geograficznej, trzeba odróżnić wśród stowarzyszeń posiadających status kanoniczny:

– stowarzyszenia prywatne lub publiczne, na prawie diecezjalnym, uznane lub erygowane przez biskupa danej diecezji;

– stowarzyszenia prywatne lub publiczne, uznane lub erygowane dla danego kraju przez Konferencję Episkopatu;

– stowarzyszenia prywatne lub publiczne, uznane lub erygowane przez Stolicę Św. (Radę ds. Laikatu) i określane dlatego jako istniejące „na prawie papieskim”, które mają siłą rzeczy charakter powszechny bez żadnych ograniczeń.

2. To wszystko, co się znajduje na linii instytutów życia konsekrowanego, ale może zaliczać do swoich członków w pełnym tego słowa znaczeniu jedynie celibatariuszy zdecydowanych na celibat dla Jezusa Chrystusa. Takie instytuty życia konsekrowanego mogą być:

– Instytutami zakonnymi;

– Instytutami świeckimi;

– Instytutami erygowanymi zgodnie z kanonem 605 (czyli skupiającymi celibatariuszy lub celibatariuszki w obrębie tego samego instytutu, znajdującego się pod władzą jednego tylko przełożonego, którym może być zarówno mężczyzna, jak i kobieta);

– w końcu – analogicznie – stowarzyszeniami życia apostołskiego.

3. Ostatnią możliwość stwarzają „Pralatury personalne” (kan. 294-297) jako organizmy erygowane przez Stolicę Św., do których mogą być inkardynowani seminarzyści i księża; mają one prawo wykonywać zadania apostołskie, którym wierni świeccy mogą się poświęcić na stałe zgodnie ze statutem danej pralatury.

Trudności wynikające z aktualnego ustawodawstwa

Odpowiedź negatywna wynika z ograniczeń, jakie narzucają: forma Instytutu życia konsekrowanego i forma stowarzyszenia wiernych.

1. Forma Instytutu życia konsekrowanego. Wierni żyjący w małżeństwie nie mogą należeć do Instytutu życia konsekrowanego w pełnym tego słowa znaczeniu. Mogą się z nim wiązać jedynie w postaci „trzecich zakonów”, czyli na kształt tego, co się nazywa obecnie „laikami agregowanymi”.

2. Forma stowarzyszenia wiernych. Kiedy nowe wspólnoty typu *Emmanuel* lub *Chemin-Neuf* itp. oraz różnorodne ruchy typu *Focolari* starały się uzyskać od pasterzy Kościoła bardziej oficjalne uznanie, wówczas diecezje, a także Stolica Św., sugerowały im kanony *Kodeksu*, odnoszące się do zrzeczeń wiernych. Było to korzystne, ale i nieodpowiednie zarazem:

Korzystne, bo zrzeczenie wiernych jest bardzo elastyczną i rozciągliwą formą, którą łatwo można zastosować do różnych rodzajów rzeczywistości.

Nieodpowiednie. Dostrzegam tu trzy trudności:

– Część *Kodeksu*, poświęcona stowarzyszeniom, nie została bynajmniej pomyślana jako odnosząca się także do tego rodzaju ugrupowań, jakimi są wspomniane wyżej nowe wspólnoty, w których cała egzystencja członków, nie wykluczając małżeństw, wiąże się z faktem przynależności do danej wspólnoty i na nim się koncentruje. Interesująca nas tu część *Kodeksu* ma na celu podanie jurydycznej formy eklesjalnej stowarzyszeniom wiernych „typu obiegowego”. Rozumiem pod tym pojęciem wielorakie grupy laików, ujęte w takich rubrykach, jak: ruchy Akcji Katolickiej; grupy mające na celu wychowanie, działalność społeczną lub charytatywną. Spośród tych grup niektóre zasługują niewątpliwie na uznanie – każda w swoim zakresie, ale ujmuje się je tylko pod kątem pewnej części życia i działalności ich członków.

– Zrzeszenia, które są jedynie faktycznymi grupami, doświadczają nierzadko wielu trudności w uznaniu ich przez diecezje tym, czym są

faktycznie. Kategorie umysłowe wielu księży diecezjalnych, dotyczące organizacji apostołstwa laikatu, pokrywają się z tym, co się pojawia zazwyczaj w diecezjalnych rocznikach na stronach poświęconych laikatowi. Uznanie lub erygowane zrzeczenia, pozostające jednak wyłącznie na prawie diecezjalnym, mogą ponadto doznawać trudności w swym rozszerzaniu się poza diecezję swego pochodzenia.

– Zrzeczenia typu nowych wspólnot są środowiskami ewangelizacyjnymi, w których rodzą się często powołania kapłańskie. Jednak w przeciwieństwie do prałatur personalnych i Instytutów życia konsekrowanego kapłan nie może być inkardynowany do takiego zrzeczenia wiernych; również seminarzysta nie może być z reguły do niego wpisany. Kiedy więc młody człowiek, należący do takiej nowej wspólnoty, czuje rodzące się w sobie powołanie kapłańskie, a zarazem pragnie być podtrzymywany nadal przez tę właśnie wspólnotę na swej drodze do kapłaństwa, a następnie także w swoim życiu i posługiwaniu kapłańskim, powinien szukać takiego biskupa i takich przełożonych wyższego seminarium duchownego, którzy potrafią zrozumieć specyfikę jego powołania. Z tego właśnie m. in. powodu należę do tych, którzy pragną gorąco rewizji kodeksowych kanonów dotyczących zrzeczeń wiernych, tak by bardziej odpowiadały temu, czym są faktycznie te nowe wspólnoty. Formułuję to moje gorące pragnienie, chociaż obecnie nic nie wskazuje jeszcze na jakąkolwiek możliwość zmiany w tym kierunku, następująco:

„Zwykło się mówić, że życie wyprzedza prawo. Potwierdziliśmy to, oceniając wyżej ograniczenia i trudności, wynikające z aktualnego prawodawstwa kanonicznego dla «nowej epoki» grup laickich, jaką da się stwierdzić obecnie.

Powinno się jednak równocześnie uwypuklić w tymże prawodawstwie aspekty wielce obiecujące, pozwalające myśleć, że *Kodeks* z 1983 roku, lepiej poznany i wykorzystany do końca, może otworzyć drogę do znacznie większej ilości inicjatyw i nowości, aniżeli się na ogół przypuszcza.

Życie wyprzedza niewątpliwie prawo, to ostatnie jednak może zawierać w sobie zarodki życia. Zadaniem praktyki eklezjalnej jest odkrywać te zarodki oraz przyczyniać się do ich rozwijania i konkretyzowania w służbie świętości całego Ludu Bożego”

tłum. ks. Lucjan Balter SAC